

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, wtorek 4 grudnia 1945 r.

Nr 152 (162)

W obopólnym interesie

Opublikowana przed paru dniami nota rządu polskiego do rządu Republiki Czesosłowackiej kieruje naszą uwagę ku południowo - zachodnim rubieżom Rzeczypospolitej, aktualizuje bowiem sprawę u normowania stosunków polsko - czeskosłowackich, które przez cały okres drugiej niepodległości, zwłaszcza po r. 1934, kształtowały się w atmosferze nieufności, podsyconej zresztą przez sanacyjnych agentów hitlerizmu w Polsce, z osławionym redaktorem IKC'a — Marianem Dąbrowskim na czele.

Czy były lub są istotne sprzeczności interesów między Polską i Czechosłowacją? Obiektywnie i rzeczowo rozpatrując to zagadnienie musimy stwierdzić, że sprzeczności takich nie ma. Wprost przeciwnie. Wojna dowiodła, że był i bezpieczeństwo wszystkich narodów słowiańskich, a w szczególności polskiego i czeskosłowackiego, są ściśle ze sobą związane. Ujawnienie Czechosłowacji umożliwiło Hitlerowi zniszczenie Polski. I odwrotnie. Przesunięcie naszych granic zachodnich na Odrę i Nysę zabezpiecza Czechosłowację od północnego - zachodu, wyzwala ją z germańskiej paszczy. Tę wspólnotę losową rozumiała dobrze polska demokracja, gdy zdecydowanie potępiła udział Rydza - Śmigłego i Becka w rozbiórce Czechosłowacji — jako zdradę narodową. Tę wspólnotę losową obu narodów rozumie polska demokracja dziś, gdy przez usta przedstawiciela swego rządu proponuje Czechosłowacji ostateczne rozstrzygnięcie wszystkich kwestyj spornych i zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Dotychczasowe spory polsko - czeskie, kultywowane przez szowinistów, wywodzących się z reakcyjnych kół, i to zarówno czeskich jak i polskich, należały do kategorii niegroźnych i zasadniczo łatwych do rozwiązania zatargów rodzinnych. Cho dziło w nich raczej o względy prestiżowe lub lokalne, a nie o sprawy dotyczące bytu narodu. Przed pierwszą wojną światową był spór o Morskie Oko, po wojnie — o Jaworzynę, o Zaolzie, obecnie — znów wypływa ten sam temat. A za kulisami zachodzący się bodaj pojawiać znów ci sami ludzie, którzy na spornych terenach mającili przed wojną; pojawiają się zwłaszcza wśród czeskich władz lokalnych.

Stanowisko obozu polskiej demokracji w sprawie stosunku do Czechosłowacji jest jednolite. Pragniemy, aby między narodami i przed wszystkim między bratnimi, a przede wszystkim między pokój narodami słowiańskimi zapanował pokój i trwały, na zasadach sprawiedliwości oparty. W stosunkach z bratnią Czechosłowacją pragniemy nie tylko zgody i szczerego porozumienia, ale również ścisłej współpracy zarówno politycznej jak gospodarczej i kulturalnej. Dla każdego Polaka - patrioty jest rzeczą jasną, że mimo powalenia niemieckiego imperializmu, nie został on dobitny i dlatego współpraca Polski i Czechosłowacji dla ugruntowania ich wzajemnego bezpieczeństwa jest konieczna.

Tę samą wolę porozumienia i przyjazny stosunek do Polaków da się zaobserwować wśród ogromnej większości społeczeństwa czeskiego i u centralnych czynników rządowych. Najlepiej odczuli to nasi rodacy, którym los wytyczył drogę powrotną z tułaczki do kraju przez Czechosłowację. Jednocześnie jednak pewne czynniki, głównie spośród lokalnej administracji na Zaolziu i wśród młodzieży przyczyniają się wybitnie do pogorszenia stosunków polsko - czeskich.

Sprawę granicy polsko - czeskosłowackiej stawiamy na płaszczyźnie etnograficznej: tereny zamieszkałe w większości przez Polaków, powinny przyspać Polsce, tereny zamieszkałe przez Czechów — Czechosłowacji. Rząd czeskosłowacki, który

Gazy miały być użyte w Czechosłowacji

Schacht — najinteligentniejszy, Streicher — ograniczony umysłowo

(Obsługa własna „Czytelnika“ z Norymbergi)

NORYMBERGA, 3.12. — Podczas dzisiejszego posiedzenia sądu prok. Aldermann omówił szczegółowo historię inwazji na Czechosłowację. Prokurator stwierdził, że sprawa ta weszła w stadium planowania w połowie kwietnia 1938 r. W tym samym czasie Goering zapewniał posła czeskosłowackiego w Berlinie, że pomimo „anschlusu“ Niemcy nie żywią żadnych wrogich zamiarów wobec Czechosłowacji. Tajny plan Blomberga, opracowany już w czerwcu 1937 r., przewidywał zastosowanie wobec Czechosłowacji taktyki wojny błyskawicznej, dodając, że „koniecznym warunkiem“ napadu na Czechosłowację będzie znalezienie pretekstu, który by usprawiedliwił tę akcję w oczach świata. Ostatnie zdanie było podkreślone. Hitler zatwierdził te plany w listopadzie 1937 r.,

jak to stwierdza w swych notatkach słynny Hossbach. Goering skinął głową, potakując, gdy Aldermann mówił o słowie honoru danym przez Goeringa czeskiemu posłowi. Następnie prokurator amerykański przedstawił list Ribbentropa do Keilla, w którym Ribbentrop pisał, że węgierski ambasador Sztójaj zaproponował, by Niemcy i Węgry omówiły wspólny plan wojenny przeciwko Czechosłowacji. Omalwając szczegóły ataku na Czechosłowację, Aldermann oświadczył, że Hitler zmieniał wciąż plany agresji od kwietnia do października 1938 r., mając na celu zgnięcie oporu w Czechosłowacji w ciągu czterech dni, aby interwencja obcych państw nie wywołała ogólnoeuropejskiego kryzysu. Dla podkreślenia swoich wypowiedzi Aldermann uciekał się

często do notatek Jodla. Tak np. notatka bez daty (prawdopodobnie między marcem a majem 1938 r.) „fuehrer nie zaleca pośpiechu w rozwiązaniu sprawy czeskiej, ponieważ trzeba naprzód strawić Austrię“. Mimo to jednak przygotowania do realizacji „zielonego planu“ postępowały szybko naprzód i zgodnie z dziełem Jodla. Hitler zmienił plan w związku z koncentracją wojsk czeskich na granicy, co stało się bez jakiegokolwiek groźby ze strony Niemiec, co w konsekwencji może doprowadzić do zmniejszenia prestiżu fuehrera, a na to fuehrer nie może się zgodzić.

Notatka z 30 maja: „fuehrer podpisuje ostatecznie „zielony plan“, w którym zaznacza, że powziął definitywnie decyzję zniszczenia wkrótce Czechosłowacji“. Kontrast pomiędzy intuicją fuehrera, który chce przeprowadzić swój plan w tym roku, a zdaniem armii, że jest to jeszcze niemożliwe, staje się coraz bardziej ostry. Aldermann przedstawił następnie tajne plany lotnictwa niemieckiego na wypadek, gdyby Francja przystąpiła do wojny jednocześnie lub zaraz po napadzie na Czechosłowację. Plan ten nazywał się „czerwony“. Wtedy główne siły niemieckiego lotnictwa uderzyły natychmiast na Czechosłowację, aby móc później zaatakować Francję. Jednym z najważniejszych dokumentów, przedstawionych dziś przez Aldermann, było memorandum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, obrazujące wielkie zainteresowanie Włoch sprawą Czechosłowacji. Jak wynika z treści memorandum, Mussolini zawiadomił rząd niemiecki, za pośrednictwem swego ambasadora Attolico, że „jest w stanie podjąć konieczne kroki wzdłuż granicy francuskiej“.

Według innego dokumentu ministerstwa odbyła się w dniu 23 sierpnia 1938 r. konferencja na pokładzie okrętu „Patria“. W konferencji tej wzięli udział Hitler, Ribbentrop, von Weisacker, Horthy, Imrezy i Kenya. Ribbentrop zapewniał wtedy, obu Węgrów, że je-

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

De Gasperi tworzy rząd we Włoszech

RZYM, 3. 12. (PAP). Przedstawiciele 6 partii włoskich powierzyli przywódce partii chrześcijańskiej - demokratycznej, de Gasperi, misję utworzenia rządu na podstawie mandatu, otrzymanego od Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Komitet na plenarnym posiedzeniu uchwalił, że nowym premierem nie może być żaden polityk stojący poza partiami, wchodzącymi w jej skład. Na tej zasadzie kandydatury Orlando i Sforzi zostały odrzucone i kandydatura de Gasperi została podtrzymana przez wszystkie 6 partii.

Przywódca socjalistów Nenni i przywódca komunistów Togliatti, wyrazili zgodę na kandydaturę de Gasperi zaznaczając, że w tym wypadku tekę ministra spraw wewnętrznych winien otrzymać komunistę lub socjalistę. Liberalowie żądali również, ażeby ministerstwo spraw wewnętrznych przypadło im w udziale. Przedstawiciel partii chrześcijańsko-demokratycznej, Piccioni, oświadczył, że zgodnie z włoską tradycją, teka ministra spraw wewnętrznych jest zwykle powierzana preze-

sowi rady ministrów. Spory na ten temat nie są jeszcze rozstrzygnięte. Pozycja liberalów będzie ostatecznie wyjaśniona po posiedzeniu komitetu centralnego tej partii.

Togliatti oświadczył, że do chwili utworzenia nowego rządu, partie polityczne powinny osiągnąć zgodę w niektórych ważnych problemach polityki wewnętrznej, a przede wszystkim w sprawie zwołania zgromadzenia konstytucyjnego.

Polacy doktorami honoris causa uniwersytetu paryskiego

WARSZAWA, 3. 12. (PAP). Sorbona przyznała dwa doktoraty honoris causa profesorowi fizyki w Warszawie ob. Pięnkowskiemu i profesorowi filologii polskiej w Krakowie ob. Nitschowi.

Wreczenie dyplomów nastąpi 15 grudnia rb. w Paryżu.

Niesłuszne zarzuty wobec Związku Radzieckiego w nocy irańskiej

MOSKWA, 3. 12. (PAP). Agencja Tass donosi, że irańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wreczyło ambasadzie radzieckiej w Teheranie notę na temat wydarzeń w Iranie. W nocy poczyniono Związkowi Radzieckiemu szereg zarzutów, m. in., że władze radzieckie rzekomo udzieliły pomocy sprawcom rozruchów. W irańskim Kurdystanie jakoby stwierdzono także, że Związek Radziecki stwarzał przeszkody w dostarczaniu żywności na południe kraju oraz, że z winy Związku Radzieckiego niektórzy gubernatorowie irańscy nie mogli rozpocząć wykonywania swojej funkcji. Także irańska straż graniczna na granicy irańsko - tureckiej nie funkcjonuje, jakoby z winy Związku Radzieckiego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iranu zarzuca również władzom radzieckim wtrącanie się do irańskiej procedury sądowej. Nota jednak nie podaje żadnego faktu w związku z tą sprawą. Wreszcie nota czyni odpowiedzialnymi wojskowych pracowników radzieckich w Iranie za konsekwencje wypadków w tym kraju.

Ambasada radziecka w Iranie przesłała w odpowiedzi notę wyczerpującą wszystkie poruszone zagadnienia. Nota radziecka twierdzi, że deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicz-

nych Iranu nie jest oparta na faktach i nie odpowiada rzeczywistości. Obarczanie odpowiedzialnością władz radzieckich za rozruchy w Kurdystanie jest pozbawione wszelkich podstaw. Przedstawiciele Związku Radzieckiego nie wymagali również zwolnienia aresztowanych przez żandarmerie osób, o których jest mowa w nocy. Władze radzieckie nie czyniły również żadnych przeszkód w podróży obywateli Iranu po prowincjach północnych. Także zarzuty, dotyczące ingerencji przedstawicieli radzieckich w życie gospodarce prowincji północnych, nie są na niczym oparte.

Nota radziecka przypomina, że w maju 1943 roku, tj. w okresie ciężkim dla Związku Radzieckiego, władze radzieckie wypełniając swe zadania sprzymierzeńca, pomogły Iranowi, wysyłając 25 tys. ton zboża dla Teheranu. Rząd radziecki nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za nieobsadzenie stanowisk gubernatorów, czy też innych funkcjonariuszy Iranu. Należy stwierdzić, że transportowe organizacje radzieckie stałe udzielały im pomocy na terytorium całego Iranu, a ostatnio ambasada radziecka oddała samolot do dyspozycji generalnego gubernatora Bajat.

Odpowiedź ambasady radzieckiej podkreśla, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iranu nie zdobyło się na obiektywne oświetlenie sprawy, przedstawiając szereg faktów jednostronnie. W sprawie obsadzenia granicy irańsko - tureckiej trzeba stwierdzić, że władze irańskie, mimo kilkakrotnych nalegań ze strony radzieckiej, nie obsadziły tej granicy dotychczas straża graniczna. Oświadczenie, jakoby przedstawiciele Związku Radzieckiego wtrącali się do sądownictwa irańskiego, wywołuje zdumienie i nie odpowiada rzeczywistości. Z drugiej strony władze irańskie często przeszkadzały w wykrywaniu elementów przestępczych, a nieiscowe władze sądowe odnoszą się nadzwyczaj łagodnie w stosunku do przestępców i osób zakłócających spokój publiczny w strefie, w której przebywała wojska radzieckie. Bywały wypadki, że osoby winne kradzieży radzieckiej mienia wojskowego oraz zabójcy wojskowych radzieckich byli przez sąd zwalniani, lub też wyroki wydawane w stosunku do nich były bardzo łagodne.

Pomimo takich wypadków radzieckie czyn-

niki wojskowe nie ingerowały bynajmniej u irańskich władz sądowych, występowały jedynie w obronie interesów obywateli i instytucji radzieckich.

Ambasada Związku Radzieckiego oświadcza, że informacje, które znajdują się w jej posiadaniu, nie potwierdzają czynów wzmiankowanych w nocy irańskiej w sprawie incydentów zaszłych w północnych prowincjach. Wydarzenia, które tam nastąpiły, nosiły charakter działalności partii politycznych, a tym samym stanowiących czysto wewnętrzne sprawy Iranu. Przedstawiciele Związku Radzieckiego oraz radzieckie władze wojskowe nie ingerowały i nie ingerują w życie wewnętrzne prowincji północnych. Dla tych wszystkich przyczyn rząd radziecki nie może się zgodzić z oświadczeniami zawartymi w nocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Iranu.

Stosunki radziecko-austriackie

LONDYN, 3. 12. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że przywódca austriackiej partii ludowej i kandydat na premiera rządu austriackiego, dr Leopold Figel, pozostaje w bardzo dobrych stosunkach ze Związkiem Radzieckim. „Wybory powszechne — oświadczył dr Figel — nie zmieniły naszego stosunku do Związku Radzieckiego. Rząd austriacki wysłał już posła do Moskwy. Gorącym naszym życzeniem jest wejść jak najszybciej w ścisłe stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim, albowiem wielki ten kraj daje nam olbrzymie możliwości wymiany“.

Awans i... więzienie

MOSKWA, 3. 12. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten o aresztowaniu jednego ze znanych przywódców walki partyzanckiej przeciwko Niemcom, mir Aretasa, oskarżonego o zabójstwo. Przy zajmowaniu miasta Amfilochia w sierpniu 1944 r. żołnierz Elias, którymi dowodził mir Aretas, zgładził 130 Niemców oraz 40 zdrajców greckich. Swego czasu za operacje przy zajmowaniu miasta Amfilochia komitet wyzwolenia narodowego awansował Aretasa na podpułkownika.

podobno wyraził już zgodę na podjęcie rozmów o ile można się zorientować z niepełnych jeszcze informacji, pragnie włączyć do zagadnienia pewne momenty natury gospodarczej.

Zacietrzewienie jest złym doradcą, zwłaszcza, gdy chodzi o stosunki między państwami. Jedynie rozmowy prowadzone w atmosferze „spokoju i rzeczowego rozpatrywania argumentów i kontr-argumentów — doprowadzić mogą do uzgodnienia stanowisk i załatwienia wszystkich spornych kwestii w duchu przyjaźni. W interesie naszym, ale i w interesie waszym, bracia Czechosłowacy, leży, by rozmowy takie zostały podjęte i doprowadzone do pomyślnego końca.

KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

Nowe państwo w Europie

W miesiąc po wyborach w Danii, które dały zwycięstwo komunistom i socjalistom, prasa przyniosła krótką i suchą wiadomość: Wyspy Owczcze otrzymają niepodległość.

W czasie, gdy o swą wolność i niezawisłość walczą olbrzymie Indie, gdy w ogniu stoi Jawa

Wiadomości ze świata

Francuska komisja konstytucyjna. — Konstytuanta francuska powołała komisję konstytucyjną, w skład której weszło 42 deputowanych. Komisja składa się z 11 przedstawicieli partii komunistycznej, 11 z republikańskiego Ruchu Ludowego, 10 z partii socjalistycznej i 10 deputowanych reprezentujących mniejsze ugrupowania.

B. Brytania nie zamierza okupować Jawy. Rzecznik sojuszniczej kwatery głównej na Jawie oświadczył, przez radio w Batawii, że W. Brytania nie zamierza przywrócić rządów holenderskich na Jawie, ani nie dąży do okupacji wyspy. Celem W. Brytanii jest stworzenie takich warunków na Jawie, aby w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania mogły rozpocząć się pertraktacje między rządem holenderskim a przedstawicielami Jawajczyków. Jawajczycy muszą otrzymać autonomię, lecz przejmowanie władzy powinno odbywać się stopniowo, aby nie wywołać chaosu i głodu.

Z walk na Jawie. — Agencja Reutersa donosi z Batawii, że przypadkowo odnaleziono zwłoki 3 oficerów i kilkunastu żołnierzy brytyjskich, zabitych przez Jawajczyków po przymusowym lądowaniu samolotu angielskiego w okolicy Batawii.

Gandhi u gubernatora Bengalu. — Agencja Reutersa donosi z Kalkuty, że przywódca Hindusów — Gandhi, odbył konferencję z brytyjskim gubernatorem Bengalu, Ladey'em.

Annamięci wymordowali zakładników francuskich. — Agencja Reutersa donosi z Sajgonu, że władze francuskie zidentyfikowały zmasakrowane zwłoki, odnalezione w pagodzie annamińskiej w pobliżu Sajgonu. Są to zakładnicy francuscy, wywiezieni przez nacjonalistów miesiąc temu. Wśród zamordowanych znajdują się 4 kobiety i 14-letni chłopiec.

Syria żąda zwrotu Sandżaku - Aleksandretty. Agencja Tass donosi z Bejrutu, iż w stolicy Syrii — Damaszku, z okazji 6-ej rocznicy odczerpania od Syrii i przyłączenia do Turcji Sandżaku - Aleksandretty, odbyły się tłumne demonstracje. Zarówno w Damaszku jak i we wszystkich miastach Syrii ogłoszono strajk protestacyjny. Demonstranci żądają zwrotu Sandżaku - Aleksandretty, jako odebranego Syrii bezprawnie.

Proces o ludobójstwo. — Prasa angielska donosi, że w Nowej Gwinei odbył się proces o ludobójstwo. Oskarżonym jest oficer japoński, który zabił i zjadł Australijczyka. Tłumażył się on, że ukrywał się przez dłuższy czas w puszczy i przed popełnieniem przestępstwa przez szereg dni nie jadł.

11 samolotów zginęło nad Himalajami. — Agencja „Associated Press” donosi, że samoloty amerykańskie, stacjonujące dotychczas w Birmie i w Indiach, zostały przerzucone linią transhimalajską do Chin prawdopodobnie w celu wykorzystania ich przez rząd chiński. W czasie podróży nad Himalajami uległo katastrofie 11 samolotów. Załoga samolotów zginęła.

Odnalezienie kopalni złota króla Salomona. Agencja „United Press” donosi z Kairu, że przy wodociągach amerykańskiego towarzystwa eksploatacji kopalni w Arabii, Turichell, oświadczył, że w centralnym Hedżasie, 150 km od Medyny, odnaleziono legendarną kopalnię złota, z której czerpał swe skarby biblijny król Salomon. Znalezione w kopalni narzędzia — poczynając od kamiennych toporów i dęta z brązu — wskazują, że w ciągu wieków kopalnia niejednokrotnie była odnajdywana przez różne narody a potem znów zapomniano o niej.

Energia atomowa leczy raka. — Profesor Uniwersytetu w Kalifornii Ernest Lawrence, który w r. 1939 otrzymał nagrodę Nobla i skonstruował urządzenie, umożliwiające badania nad energią atomową, oświadczył, że nowo odkryte substancje radioaktywne dały doskonałe wyniki przy leczeniu raka.

Hiszpania sekwestruje złota uranu. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że rzecznik hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaprzeczył kategorycznie, by uczeni niemieccy na terytorium Hiszpanii prowadzili prace nad energią atomową. Hiszpania nie posiada możliwości technicznych, ani środków finansowych dla tego rodzaju badań. Celem usunięcia nadużycia wszystkie złota uranu zostały zasekwestrowane na rzecz państwa.

Zarząd niemiecki nad środkami komunikacyjnymi. — Agencja Reutersa donosi z Frankfurtu, że z dniem 1 lutego sojusznicze władze wojskowe przekazały administracji niemieckiej zarząd wszystkich środków transportowych i komunikacyjnych. Tylko urządzenia portowe pozostaną pod nadzorem amerykańskich władz wojskowych.

Co dzień trąska

Pożytek z nawrócenia

B. gen. gubernator, Hans Frank, przeszedł przed dwoma tygodniami na łono kościoła katolickiego, spowiada się i komunikuje dość często („Rzeczpospolita”).

Dla kościoła jest to jedna z większych szans: będzie nowy święty. Jaki? — Święty Hans.

Etienne

i Indochiny, gdy dążenia do niepodległości są przyczyną rozruchów i zamieszek w Palestynie i Sudanie, krótka wiadomość o nieznanym szerszym ogółowi, Wyspach Owczyc, przeszła zupełnie bez echa. A przecież wyspy Owczcze stały się ważną pod względem gospodarczym i strategicznym kolonią Danii, że naprawdę z uznaniem przyjąć należy decyzję rządu kopenhaskiego. Przekazywanie zarządu władzom nowego państwa rozpocznie się, jak podała rozgłoszenia w Kopenhadze, od nowego roku.

Wyspy Owczcze czyli Faeroer, po duńsku Foerserne, mała grupa 21 wysp i wielu skał, rozłożyła się na Atlantyku między Islandią a brytyjskimi Wyspami Szeladzkimi, obejmując teren zaledwie 1399 km². Z tych 21 wysp — zamieszkałych jest zaledwie 17 — żyje na nich ok. 23.000 spokojnych i pracowitych tużemców, tzw. Faeringerów. Gęstość zaludnienia jest więc minimalna — wynosi 15 miesz./km². Największa wyspa Stroemoe ma 398 km²; znajduje się na niej największe i jedyne w pełni tego słowa znaczeniu miasto, stolica wysp i siedziba władz, port Thorshavn, która ma zaledwie 3.000 mieszkańców.

Głównym źródłem dochodów wyspiarzy jest hodowla owiec. 23 tysiące mieszkańców hoduje 63.000 owiec (prawie 3 owce na człowieka!). Stąd też pochodzi nazwa wysp. Cały eksport z wysp to wełna pod różnymi postaciami. Skupuje ją całkowicie Dania, wywoząc w zamian zboże i przetwory zbożowe. Bazaltowy grunt wysp nie nadaje się — z małymi wyjątkami pod uprawę zbóż. Poza tym Faeringowie utrzymują się z rybołówstwa, łowów na dzikie ptactwo, które dostarcza im mięsa, a opał wydobywają z torfowisk, których na wyspie jest dość dużo.

Mimo liberalnej i łagodnej gospodarki Danii,

która już w połowie ub. w. obdarzyła wyspy autonomią, zrodził się i tu ruch niepodległościowy, Sjalvstyrisflokkur. Bezpośrednią przyczyną powstania tej partii była sprawa języka. Faeringowie mówią do dziś staronordyckim narzeczem, tzw. faryjskim. Duńczycy natomiast wprawdzie język duński jako wyłączny urzędowy i przestrzegali tego z całą mocą. Partia samorządowa ogłosiła w r. 1906 swój program, na pierwszym miejscu stawiając sprawę równoprawienia języka. Mimo, że w r. 1912 uzyskali prawo używania języka ojczystego, ruch autonomiczny już nie zanikł, lecz ze wzrostem oświaty i uświadomienia społecznego rozwijał się coraz bardziej.

W latach dwudziestych zainteresowali się tymi wyspami Niemcy, gdyż wojna światowa wykazała ważne strategiczne położenie tych wysp, których brzegi nigdy nie zamarzają ze względu na położenie przy Golfstronie. Założyli też w Thorshavn swój konsulat, jedyne obce przedstawicielstwo, na wyspach, na których nie żyje ani jeden cudzoziemiec. Podczas obecnej wojny konsulat niemiecki starał się szerzyć antagonizmy i nastroje antyduńskie, żeby mieć pretekst do zajęcia wysp, które miały się stać bazą wypadową na Anglię od północy. Angielska flota morską wyprzedziła jednak Niemców, zajmując Wyspy Owczcze, które po zakończeniu wojny przekazała zarządowi duńskiemu.

Socjalistyczny rząd duński, szanując dążenia niepodległościowe nawet tak małego narodu, dał niepodległość jednej z ostatnich swoich kolonii, pomagając przy tworzeniu własnego samorządu wysp.

Czy nie powinno to być wzorem dla olbrzymich mocarstw, które w morzu krwi topią dążenia niepodległościowe tzw. ludów kolonialnych?

Mariusz Margal.

Józef Gorzelańczyk

współpracownik Drukarni Wojskowej Nr 2

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 29.XI. 1945, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbył się w dniu 3 b. m. na cmentarzu katolickim w Radogoszczu.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odprawione zostało w kościele Św. Krzyża, w środę, dnia 5 b. m. o godz. 8.30.

W Zmarłym straciliśmy nieocenionego współpracownika.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
DRUKARNI WOJSKOWEJ Nr 2 W ŁÓDZI

Powitanie pierwszego transportu z II Korpusu Polskiego

Na punkcie etapowym w Koźlu odbyło się powitanie pierwszego transportu żołnierzy polskich z Włoch, którzy przybyli na granicę Polski poprzedniego dnia.

Żołnierzom została wręczona broń. Na dworcu zebrali się przedstawiciele Wojska Polskiego, władz cywilnych i miejscowa ludność. Po krótkim przemówieniu zastępcy dowódcy departamentu personalnego Min. Spraw Wojskowych, kpt Błażewicza, oddziały w liczbie około tysiąca żołnierzy przemarszerowały przez miasto przy dźwiękach orkiestry do obszernej świetlicy wojskowej,

gdzie odbyło się uroczyste powitanie w obecności pierwszego zastępcy dowódcy do spraw wojskowych, płk Kuszko i wiceministra obrony narodowej, gen. Strażewskiego.

Po odegraniu hymnu narodowego dowódca transportu, ppor. Franciszek Ferens, złożył wiceministrowi obrony narodowej meldunek o powrocie. W imieniu Naczelnego Dowódcy Armii Polskiej przyzywał przybyłych gen. Strażewski, mówiąc m. in.:

„Szereg lat byliście odrywani od kraju. Walczyliście przeciwko faszystom, po bohaterku, tak jak zawsze walczyli, walczy i

będzie walczył, tylko Polak. Cieszymy się serdecznie, że wracacie i że wszyscy wrócicie, bo jesteście pewni, że mimo przeszkód, jakich wam stawiał pan Anders i niektórzy inni panowie, do kraju wrócicie wszyscy, aby swą siłą, energią i męstwem służyć Polsce”.

Dowódca wracających oddziałów w imieniu żołnierzy złożył następujące ślubowanie: „My, żołnierze polscy, przybyli z II Korpusu Polskiego we Włoszech, meldujemy, że tak samo jak wiernie służyliśmy sprawie polskiej na obcych ziemiach, z tą samą wiarą służyć będziemy Polsce przy odbudowie Ojczyzny dla utrzymania jej niepodległości i ustroju demokratycznego”.

Następnie powyższe ślubowanie zostało przesłane w formie depeszy na rece marszałka Żymierskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił płk. Kuszko.

„Najazd germański zubożył nas okrutnie, mówił płk. Kuszko. — Warszawa w gruzach, miasta ograbione, wiele wsi obrócono w ruinę. Jesteście tu potrzebni. Jesteście siłą, którą narodu suwerennego, gdzie rządzi sam Naród, gdzie decyduje chłop, robotnik i inteligent pracujący”.

W dalszym ciągu swego przemówienia ppłk. Kuszko stwierdza, że przemiany, jakie u nas w kraju zaszły, są wynikiem wieloletnich doświadczeń społeczeństwa polskiego.

Mówiąc o zasługach żołnierzy armii walczącej w Afryce, Francji i Włoszech, płk. Kuszko stwierdził: „Nie wszystko w naszym wojnie zbudowane jest na miarę wojny, bohaterstwa. Wracacie nie jednostkami, bo wy, nie w oryndku, nie w szyku i nie w waszymi sztandarami bojowymi”.

Następnie odczytano rozkaz Wodza Naczelnego, marszałka Roli-Zymierskiego. Uroczystość zakończono licznymi entuzjastycznymi okrzykami na cześć Polski demokratycznej i Wojska Polskiego.

Ze Szwecji

GDYNIA (PAP). Dn. 3 grudnia rb. przybył do Gdyni ze Szwecji statek SS „Pomern” który przywiózł 770 obywateli polskiej Dn. 1 bm. ze Szwecji przybyło 995 Polaków.

Święto górnika

Po raz pierwszy w wolnej Polsce po okrestie wojennym górnik śląski odłożył na bok kilof, przywdzieje swój piękny galonowy strój i będzie mógł obchodzić uroczysty dzień swej Patronki, św. Barbary. Należy mu się ten dzień świąteczny. Przez tych parę miesięcy wolności górnicy polscy dali widome znaki swego przywiązania do ojczyzny. Zawdzięczając ich wysiłkom kopalnie śląskie mogły być szybko uruchomione. Obecnie — dzięki wyteżonej pracy polskich górników rząd ma czym płacić zagranicy za niezbędne do uruchomienia całego szeregu przemysłów towarów.

Dzień i noc śpieszą w kierunku naszych portów na Wybrzeżu liczne pociągi, napelnione węglem. Setki tysięcy ton węgla rzucamy na rynki zagraniczne, wywiązując się z naszych zobowiązań handlowych, zawartych z innymi państwami, setki tysięcy ton węgla rozprowadzane są codziennie po kraju, pozwalając na utrzymanie tempa pracy naszych fabryk i ochronę ludzi pracy przed skutkami nadchodzących mrozów. Za to, że w piwnicach robotników nie ma jeszcze dostatecznej ilości węgla — nie możemy winić górników, bo te braki i usterki, jakie obserwujemy, są winą transportu. Na kopalniach znajdują się dziś olbrzymie zapasy węgla, wystarczające na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, jak i naszych zobowiązań wobec obcych kontrahentów.

Górnicy z czystym sumieniem obchodzą dzisiaj swoje święto. I słusznie, bo mądziej czym się wylegitymować przed społeczeństwem. W tym przemyśle normy ustalone planem państwowym są z reguły przekraczane. Nie bądźmy gołośnikami i sięgnijmy do statystyki. Gdy w kwietniu r. b. plan państwowy przewidywał wydobycie węgla na 924.000 ton — górnicy do normy nie podciągnęli się, bo dostarczyli 919.423 t., ale w miesiącach następnych sytuacja uległa poważnej zmianie. I tak: w maju: plan przewidywał — 1.332.000 ton, wydobycie — 1.355.621 ton, w czerwcu: plan — 1.750.000 ton, wydobycie — 1.861.864 ton, w lipcu: plan — 2.080.000 ton, wydobycie — 2.200.563 ton, w sierpniu: plan — 2.340.000 t., wydobycie — 2.404.518 t., we wrześniu: plan — 2.250.000 t., wydobycie — 2.457.471 t.

W ostatnich dwóch miesiącach obserwujemy dalszy wzrost wydobycia węgla. Na przykład w drugie dekadzie listopada r. b. w ciągu 8 dni ogółem na kopalniach wydobycie 997.186 ton węgla. Średnie więc wydobycie węgla wynosiło 124.648 ton, gdy w październiku osiągało — 108.742 t.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń możemy ocenić ręczne wydobycie węgla przy przeciętnej 2.500.000 t. mies. na 30.000.000 t. węgla. W 1946 r. niewątpliwie wydobycie węgla ulegnie dalszej wydatnej wyższości i zamknie się cyfrą ca 40.000.000 ton. Przewidywać zatem należy, że już w przyszłym roku nasze kopalnie przekroczą produkcję przedwojenną, która wynosiła np. w 1938 r. 38.100.000 ton.

Pracą 79 kopalni węgla kieruje Central-

ny Zarząd Przemysłu Węglowego przy pomocy 18 Zjednoczeń i Central Przemysłu Węglowego. Centr. Zarząd Przem. Węglowego grupuje również w poszczególnych Zjednoczeniach 13 koksowni, których produkcja koksu za wrzesień r. b. wyniosła — 121.464,3 ton. Gdy doliczymy jeszcze produkcję koksu koksowni, wchodzących w skład CZPH, wynoszącą 53.103 t. — uzyskamy ogólną sumę wyprodukowanego koksu — 174.567,3 t.

Górnicy nie ogranicza się tylko do wydobywania węgla; troszczy się również o to, aby kopalnia nie zamarała. Nie tak dawno największa kopalnia w Polsce „Janów” obchodziła swe wewnętrzne święto.

Oto dzięki wysiłkom 150 ludzi załogi zdolano otworzyć nowy poziom o głębokości 550 m. Praktycznie oznacza to przedłużenie produkcyjnego życia kopalni o kilkanaście lat. Wydobyte węgla na nowym poziomie wyniosło początkowo 600 ton dziennie, a obecnie w szybkim tempie zbliża się do 1 tys. ton.

Państwo ocenia rzetelny wkład górnictwa wnoszony do gospodarki narodowej. Przemysł węglowy zaliczony został do pozycji kluczowej, a górnicy korzystają z najwyższych norm żywnościowych, ustalonych przez Min. Apropowizacji i Handlu. Zasługują na to w całej pełni.

W. Z.

Wzdłuż i wszerz Polski

Ekshumacje w Palmirach trwają

PALMIRY — W Palmirach przystąpiono już do właściwych prac ekshumacyjnych. Z pierwszego grobu wydobyto już wszystkie zwłoki w liczbie ok. 50 i przystąpiono do odkopywania mogiły „Igo Syma”, zawierającej ciała pomordowanych w marcu 1941 r. w odwieczną wolność — sprzedawczyka. Prace posuwają się wolno wskutek wielkiego splątania i sprasowania ciał oraz niedostatecznej ilości robotników. Prace ekshumacyjne prowadzone są pod kierownictwem trzech protokolantek PCK.

W Gliwicach powstała fabryka samochodów

GLIWICE — W Gliwicach, za miastem, w dawnych koszarach kawalerii niemieckiej, otworzona została jedna z placówek PUS-u — Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 1. Warsztaty zatrudniają 710 robotników i mieszczą się w 17 budynkach. Wyposażone są w 172 obrabiarki różnych typów oraz wiele najnowocześniejszych precyzyjnych maszyn. Zakłady produkują wszystkie części, a nawet takie, które przed wojną sprowadzało się wyłącznie z zagranicy, jak np. koła zębate, szlifierki, łożki i pierścienie. Warsztaty tętnią życiem. W 1946 r. załoga przysięgła pierwszą w Polsce fabrykę samochodów wyprodukować 3.200 robotników i wyprodukować pierwszy w Polsce samochód ciężarowy.

Rezolucja prawników krakowskich

KRAKÓW — W Krakowskim Sądzie Apelacyjnym odbyło się ogólne zebranie wszystkich prawników okręgu krakowskiego. Zebrani uchwalili, w związku z toczącym się procesem zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, rezolucję, domagającą się wydania polskim władzom Hansa Franka i innych niemieckich zbrodniarzy. „Gdyby protest nasz nie został uwzględniony — czytamy w rezolucji — prawnicy-demokraci m. Krakowa zwracają się do polskiego Rządu Jedności Narodowej, z prośbą o zarządzenie przeprowadzenia trzech publicznych procesów o historycznym znaczeniu, choćby zaocznym, bez obecności zbrodniarzy niemieckich”.

Muzeum mazurskie w Olsztynie

OLSZTYN — W Olsztynie otwarto Muzeum Mazurskie. Muzeum posiada około 200 obrazów z różnych epok (od XV do XIX wieku) piękne rzeźby gotyckie i barokowe, późnogiotycki ołtarz szafkowy, pochodzący z kościoła w Popielkach oraz skrzydła ołtarza z Satopow tzw. ołtarz św. Jakuba, dzieło nieznanego artysty z 1515 roku. Wystawione eksponaty stanowią tylko nieznaczny część zbiorów muzealnych.

Magazyny muzeum zawierają pokaźną ilość obrazów, rzeźb i dzieł sztuki, które w miarę postępów prac restauratorskich zapełnią pozostałe sale muzeum.

Praktyki pewnego wójta

CHELM LUBELSKI — Ludność ukraińska Chełmszczyzny wyjeżdża do ZSRR zostawiając tu posiadane mienie tj. domy, stodoły, obory. Wójt gminy Olchowice (pow. Chełm Lubelski) „zaopiekował” się tym wszystkim, w sposób dość swoisty. Opuszczone budynki ob. wójt sprzedaje komu się da, a właściwie temu kto da — i to niewiele, gdyż ceny są dosyć niskie. Tak np. cena stodoły jest niższa, niż dwa metry drzewa opałowego, kupionego w leśnictwie. Toteż z tej „tanioczy” korzystają mieszkańcy nie tylko tej gminy, lecz i pobliskich okolic. Co lepsze gospodarstwa oddał ob. wójt swym siostronom, kuzynkom itd. Cała „bieda”, że w miejscach Ukraińców zaczęli przyjeżdżać rapatrianci Polacy z Bugu, spodziewając się znaleźć tu dach nad głową i możliwości zagospodarowania się. Zdewastowanie przez ob. wójta wsi ukraińskich zmusza ich do dalszej wędrowki. A p. wójt niewiele sobie z tego robi. Handel idzie jak poprzednio, tyle tylko, że ceny na drzewo, a więc i na budynki wzrosły. Mieszkańcy gminy Olchowice słusznie żądają ukarania winnych i zaprowadzenia porządku.

Statki zagraniczne w stocznich polskich

GDANSK — Stocznie polskie, jakkolwiek są jeszcze w stadium odbudowy, podejmują się coraz częściej remontów statków zagranicznych. Zjednoczenie Stoczni Polskich wykonało w warsztatach stoczni nr. 1 remont statków „Oremar”, „Etan I”, „Nautic” i „Anna Grete”. Ostatnio przeprowadzono remont głównych urządzeń maszynowych amerykańskiego statku „Ann Howart Shaw”, za którą to pracę Zjednoczenie Stoczni otrzymało specjalne podziękowanie od naczelnego inżyniera statku. Rekomendacja amerykańska jest wielkim sukcesem Zjednoczenia Stoczni Polskich, które zdobywa sobie zaufanie obcych bander, tak ważne dla opinii o portach polskich w świecie.

Brak fachowców

JELENIA GÓRA — W Jeleniej Górze uruchomiono Państwową Fabrykę Kartonazy, etykiety i opakowań, jedyny tego rodzaju zakład na Dolnym Śląsku. Troską zarządu tej fabryki jest brak Polaków fachowców, jak: zecerów litografów, introligatorów. Stanowiska te zajmują dotąd Niemcy. Zarządca fabryki informuje, że przydałby się młody narybek, który chciałby nauczyć się grafiki, zecerstwa czy introligatorstwa.

Odpowiedzi Redakcji

MIECZYSLAW LANDA, kierownik Domu Wypoczynkowego ZZZK w Kudowie-Zdroju. — List Pana przekazał mi ob. Timofiejewowi. NINA Z ALEKSANDROWA. Miły wiersz o Basi i św. Mikołaju — raczej do „Świeterszczyka”.

MANIEK BUSSA w Łodzi. Nie pochwalamy sposobów, przy pomocy których udaje Ci się dostać na filmy, dozwolone od lat 18”, przede wszystkim dlatego, że ten „zakazany owoc” nie jest na razie ucale smaczny. Poczekał na dobre filmy dla młodzieży.

PAWEŁ PIOTR BASZCZYŃSKI, autor różnych powieści w Katowicach. Nie będziemy drukowali Pańskiego listu na pierwszej stronie naszego — jak Pan powiada — „pisma wielkich wydarzeń” z tego między innymi powodu, że nie popieramy antagonizmów dzielnicowych: jednak mamy jest nam Polak z Łodzi, jak Polak z Katowic czy Warszawy.

HENRYK. Podajemy żądany adres: dyr. Sławomir Stempień, Karpacz-Orlinek koło Jeleniej Góry.

KINOMANIAK. Nie podzielamy Pańskiego poglądu, że dobry film nie może się obejść bez ładnych twarzy, zgrabnych nóg i operowych głosów. Prosimy obejrzeć film p. t. „Studentka”.

P. S. Co do stworzenia szkoły filmowej, nasz przemysł filmowy, który się śpieszy powoli, na pewno pomyśli o niej we właściwym czasie, względnie — nieco później.

STAŁY CZYTELNIK w Łodzi. Radzimy zwrócić się ze swym niewątpliwie pozytywnym projektem do władz uniwersyteckich w Łodzi: może wystąpią z nim oficjalnie do Miejskiej Rady Narodowej.

MASLIKOWSKI KAZIMIERZ w Pabianicach. Prosimy zwrócić się w tej sprawie do autora listu, p. Edmunda Kolacza.

PROF. A. Cz., w sprawie przystanku tramwajowego, ZOFIA STAWIŃSKA (w sprawie incydentu z kontrolerem tramwajowym), K. E. (w sprawie taryfy tramwajowej dla pracujących), STAŁA CZYTELNICZKA (w sprawie „literatury” tramwajowej), RY-ROD (w sprawie nieporządków tramwajowych), ANONIM (w sprawie biletów tramwajowych do abonamentów tramwajowych), JAN SMIGACZ, robotnik fabryczny (w sprawie „pasku” tramwajowego) — wszyscy w Łodzi. Myśleliśmy, że felietony „Tramwaje na kartki” i „Znowu tramwaje” wyczerpały „totalnie” zagadnienie tramwajowe. Listy jednak Państwa zmuszają nas do obszerniejszego zajęcia się powyższą sprawą — po raz trzeci.

KAPRAL ERNEST HAUSMANN, P. O. Box 260/104, London, E. C. 1 gr. Britain. — Sprawami wojskadeutschów zajmują się w Polsce sądy specjalne. Interesuje nas, jakim cudem, przeszedłszy z armii niemieckiej do niewoli angielskiej, dostał pan kaprala w wojsku polskim? To bardzo, a bardzo ciekawe.

JEDNA Z WIELU. Omyłka w adresie. Nie zajmujemy się obroną wojskadeutschów, nawet tych „niewinnych”, mało procentowych. Jeśli Pani jest tak za Niemców, będzie Pani mogła z nimi niedługo pojechać do Vaterlandu.

TADEUSZ STANSKI w Łodzi. Nie jest chyba tak b. niebezpiecznie na Chojnach, skoro niektórzy z Pańskich kolegów wracają tam spokojnie z imieniem około godziny drugiej w nocy?

J. BUCZYŃSKI w Łodzi, Moniuszki 2, m. 26. Skoro sam Pan stwierdza, że poranek pieśni i humoru na benefis PCK był grubo lepszy od wielu filmów, dozwolonych od lat 18, to właściwie nie ma Pan co narzekać.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Ben-Akiba

Ben Akiba, wielki rabin żydowski, był człowiekiem niewzruszonym i doskonale obojętnym na wszystko, cokolwiek w życiu obserwowano. Nawet najbardziej sensacyjne wiadomości przyjmował zinnym powiędzeniem: „wszyscy to już było”; nawet ginąc w powstaniu przeciw Rzymianom, powtórzył swą sentencję. Dr Magnus Hirschfeld, radca sanitarny i kierownik Instytutu Seksuologicznego w Berlinie — za czasów, rzecz zrozumieli przed hitlerowskich — był wydawcą, wśród wielu cennych dzieł, dwóch pokaźnych tomów, które opracował przy współudziale 11-tu profesorów, p. t.: „Sittengeschichte des Weltkrieges” („Dzieje obyczajowości w okresie wojny światowej”) — Lipsk — Wiedeń 1930. Te dwa tomy trafiły przypadkiem w moje ręce i zacząłem je wertować. Składają się one z szeregu rozdziałów, z których każdy stanowi osobny traktat, przygotowany przez specjalistę, wpartym obfitym materiałem źródłowym i przypisanymi, z powołaniem się na autorytety naukowe, między innymi na trzech uczonych Polaków: Lewandowskiego, Grabińskiego i Łukasiewicza. W traktatach omówione są np. zakasiewicza. Przewrót w moralności przedwojennej i podczas wojny; Erotyka w szpitalach i przy pielęgnowaniu chorych; Kobiety-zołnierki podczas wojny; Zbożczenia pleiowe; Życie na etapach i na tyłach; Życie w okopach; Erotyka i szpiegostwo; Życie w obozach jeń-

ców; Położenie kobiety w Hinterlandach (w ojezyźnie, na zapleczu); Urlopy i urlopnicy; Okrucieństwa i sadyzm podczas wojny; Dusza wojny; Propaganda; Dyscyplina wojenna; Czasy powojenne; Okres inflacji; — itp. Jak widzimy, rzecz się nie zacieśnia do upadku moralności pleiowej, który następuje podczas każdej wojny i w okresach bezpośrednio powojennych; takie bowiem rozdziały, jak „Dusza wojny”, albo „Propaganda” wprowadzają nas w sferę innej moralności, mianowicie w tajniki posunięć i gier politycznych „możnych świata tego”, w których ręku spoczywały losy milionów; odstawiają przed nami zakulisową robotę Wilhelmów II czy Bethmann-Hollwegów, wojennych kanclerzów Rzeszy Niemieckiej, którzy wydali rozkaz pogwałcenia neutralności Belgii w r. 1914 — tak samo, jak ich spadkobiercy czynili to w r. 1940.

„Sittengeschichte des Weltkrieges”, po zdobyciu władzy przez Hitlera, musiały być niewątpliwie spalone, bo o czym np. mówi rozdział „Okrucieństwo i sadyzm wojenny”? Reprodukują urzędowe obwieszczenia niemieckie z terenów polskich, w dwóch językach, wymieniające nazwiska publicznie rozstrzelanych lub powieszonych; pokazuje wnętrza domów belgijskich po przejściu Niemców i zburzone miasta francuskie; opisuje przerażenie cywilnych mieszkańców Paryża przy pierwszych

nalotach zeppelinów; przytacza dokumenty z fotografiami, jak się odbywały gwałty kobiet na Bałkanach; demonstrowa autentyczne zdjęcia uśmiechniętych żołnierzy niemieckich, otaczających trupy powieszonych przez siebie kobiet i mężczyzn — zdjęcia, które do złudzenia przypominają gestapowców przy szczerkach swych ofiar w Majdanku czy Oświęcimiu.

Oczywista, badanie obyczajowości wojennej w dziele d-ra Hirschfelda nie ogranicza się wyłącznie do studiów nad duszą niemiecką; każdy z narodów, biorących udział w ówczesnej wojnie, ma tam swoją kartę i wyznaczone sobie miejsce. Jednakże, jeśli w dziedzinie t. zw. upadku moralności; każdy z narodów popisał się odpowiednio, w zakresie okrucieństwa, zdziczenia, sadyzmu, tortur i wyrafinowania — Niemcy prześcignęli wszystkich. Gdy się przeczeka rozdziały o życiu obyczajowym po wojnie, o paskarstwie i spekulacji w okresie inflacji i bezwartościowości pieniądza papierowego; gdy się czyta o szaleństwach nocnego życia ówczesnego Berlina, Paryża czy Londynu i o bezdomnych dzieciach — przychodzi na pamięć nawet Łódź dzisiejsza. Gdy się czyta o masowych mordach, dokonywanych przez Niemców we Francji, w Belgii czy Serbii, kojarzą się uprzedzie z nimi obozy koncentracyjne i krematoria, wsze lako...

Wszystko to już było — powiedział z obojętnością i melancholią mędrca Ben-Akiba. To prawda. Kamień, rzucony ręką justkniowca,

ma na celu uśmiercenie człowieka tak samo, jak bomba atomowa. Ale jaka niewyliczalna, nieogarniona różnica zachodzi w nasileniu, w gwałtowności, w skali wydarzeń, w udoskonaleniu techniki unicestwiania ludzi. Masowe mordy, popełniane przez Niemców czasu tamtej wojny w Belgii, polegały np. na tym, że w ciągu jednego dnia w pewnym mieście wytracano stu czterdziestu cywilnych mężczyzn. Była to ilość, której potworna zawrotność mroziła krew w żyłach ludzi z krajów neutralnych, wywoływała najbardziej humanitarne i piętnujące zbrodniarzy protesty. Jakim wstrząsem dla lagodnych przyjaciel ludzkości była, dajmy na to, wiadomość o użyciu przez Niemców gazów! Czym jest jednak to wszystko wobec naszych obecnych doświadczeń wojennych? Nie wszystko było: Ben Akiba nie ma absolutnie słuszności. Była tylko wciąż i jest niezmiernie duszy zbrodniarza, utajona w niej potencjalna energia mordowania i niszczenia. Kinetyka zaś tej energii, jej możliwości działania objawiają się wciąż w nowych, wciąż w olbrzymiejszych postaciach. Gdzież kres kinetyki nienawiści i zagłady? Czy nastąpi on dopiero wówczas, gdy — jak powiada Mickiewicz, — karząc plemię ludzkie, zbrodniami zatrute, Bóg wysadzi tę ziemię? I rozprysnie się ona na miliony meteorów, jak atom rozbity, które krążyć będą w przestrzeni międzyplanetarnej, i na innej gwieździe pocznie się tworzyć lepsza cywilizacja? I to już bywało w kosmosie — powiedziałby Ben Akiba.

JERZY WYSZOMIRSKI

Niedoszli panowie świata

(Korespondencja własna „Dziennika Łódzkiego“)

Większość z pośród kilkuset osób przysłuchujących się procesowi norymberskiemu stanowią dziennikarze. Ich czujny wzrok śledzi reakcję ławy 22 oskarżonych na poszczególne momenty procesu.

Mamy tę wyższość nad dziennikarzami z poza Europy, że cały bezmiar zbrodni niemieckich jest nam dostatecznie znany. Oczywiście jeśli wyższością można nazwać to, że samemu było się obiektem tej zbrodni.

Oskarżenia wyglądają na ogół zdrowo i dobrze z wyjątkiem może Hessa, Schiracha, Fritschego i Franka. Pierwszy z brzegu rozpał się Goeting w mundurze marszałkowskim bez odznaki, często się uśmiecha kiwa głową, przeczy, potajkuje. Rosenberga zachowuje się nerwowo — śmiejąc się wygłada gdy ociera łzy w chwili cytowania przez prokuratora fragmentów wypowiedzi twórcy rasizmu, o konieczności wyłączenia Żydów. Nie tylko nasza, ale ogólna uwaga zwraca swym kabotyńskim zachowaniem się Frank. Śmieje się, rozmawia, ruchami głowy komentuje różne fragmenty procesu, żywo gestykuluje zdrową ręką. Frank przed dwu tygodniami przeszedł na łono kościoła katolickiego, spowiada się i komunikuje dość często. Obok Franka w sportowej kurtce siedzi Frick, nagabywany nieustannie przez antysemitę Streichera, wierzącego się bez ustannie na twardą drewnianą ławce. Gruby, ordynarny Funk, przypominający małpoluda, siedzi obok elegancko ubranego Schachta, który z założonymi rękami żuje gumę.

W drugim rzędzie Doenitz i Raeder w uniformach admirałskich bez dystynkcji zachowują spokój i pewność siebie. Obok nich wystraszony i blady przywódca młodzieży hitlerowskiej — Baldur von Schirach, trwa zastygły w nieruchomości przez cały czas procesu. Jego sąsiad Sauckel zachowuje się nadal jak handlarz niewolników. Ryż, o dużej głowie z mysimy wąsikami a la Adolf, z zaciętymi ustami, zdrowymi rumienkami i pięściami wsparty o rozsunięte kolana — oto szef niewolniczący cywilnego w Trzeciej Rzeszy. Jodl w mundurze generalskim również nie stracił tupefu i zachowuje się wyzywająco. Przy nim zblazowany von Papen starannie ubrany, jak stary aktor z srebrną grzywą, przygląda się z nonszalaną przebiegłością procesowi rozmawiając od czasu do czasu z Seyss-Inquartem, najnieprzyjemniejszym z wyglądu obok Franka i Sauckla.

Speer gra tragiczno-smutną postać, niczym natomiast się nie wyróżnia, dobrze wyglądający Neurath. Błady i nerwowy Fritsche jest jakoby wcieleniem Goebbelsa.

Oskarżenia się uśmiechają, ale nie tylko oni. Niektóre punkty oskarżenia u jednych budzą gorycz, u innych wywołują ironiczne uśmiechy. O Warszawie, jak wiadomo nie ma mowy w akcie oskarżenia będącym podstawą procesu. Natomiast francuskie punkty oskarżenia mówią o kradzieży tysięcy ton sera i butelek szampa. Ta dysproporcja przykładów w zbrodni cytowanych przez akt oskarżenia, a tymi nieludzkimi zbrodniami których dokonali, a które w procesie norymberskim dotąd pominięto wyciska na całej sprawie szczególnie piętno. Nic dziwnego, że pod koniec odczytywania aktu oskarżenia wszyscy byli potężnie znużeni, a Goering nie ukrywał ziewania, choć poprzednio w chwili, gdy cytowano oskarżenie nie pod jego adresem Goering poczer-

Z Norymbergi

OBROŃCY ORGANIZACJI PRZESTĘPCZYCH

NORYMBERGA (PAP). Ogłoszono, że oskarżone organizacje przestępcze otrzymają obrońców. Jak wiadomo, prócz przestępców wojennych akt oskarżenia domaga się również uznania niektórych organizacji jako przestępcze. Chodzi tu o SS. SA itd. Obrońcą z urzędu SS został dr Ludwik Babel, obrońcą SA został z urzędu dr Georg Boehm. Nadto podano do wiadomości, że nieobecnego wskutek choroby Kaltenbrunnera bronić będzie dr Kur Kaufman, który był członkiem partii narodowo - socjalistycznej.

SOCJALDEMOKRATA NIEMIECKI ŚWIADKIEM W NORYMBERDZIE

NORYMBERGA (PAP). Pierwszym świadkiem, który już w przyszłym tygodniu stanie przed trybunałem, będzie naturalizowany Niemiec amerykański, Gerhard Seber. Był poseł Reichstagu i znany socjaldemokrata republiki weimarskiej. Seber wczoraj wyjechał z Ameryki, oświadczając przed odjazdem, że z prawdziwą satysfakcją stanie oko w oko z tymi, którzy go w roku 1933 wtracili do obozu koncentracyjnego.

ILIA EHRENBURG W NORYMBERDZIE NORYMBERGA (PAP). Do Norymbergi przybył i wziął udział w rozprawie znakomity pisarz radziecki Ilia Ehrenburg, znany ze swych artykułów oraz felietonów wojennych. W Norymberdze przebywają także pisarz radziecki Wsiewołod Iwanow oraz literat amerykański John Dos Passos. W tych dniach przybywają z Moskwy na proces znani ry-

wieniał a następnie sparłszy się o barię siał głowę w dłoniach.

Podobnie zachowywał się Ribbentrop zasłaniając oczy rękami.

Nasz Frank odegrał oczywiście pantomimę oburzenia i tylko w chwili, gdy mowa była o Polsce (dosłownie dwa słowa) Frank śmiejąc się zwrócił głowę ku publiczności.

Schacht przyzwyczajony do skrupulatności porównywał tekst wygłaszany przez

prokuratora z tekstem wydrukowanym. Oskarżonych pilnuje ośmiu żołnierzy amerykańskich.

Wszystko to odbywa się w obliczu zasiadających na podium sędziów w togach. Jedynie sędziowie Związku Radzieckiego są w mundurach. Nad podium sędziowskim zawieszono flagi czterech mocarstw, których sędziowie sprawują sąd.

Edmund Osmańczyk
i Mieczysław Wienczek

Głos Ilia Ehrenburga o Norymberdze

Ilia Ehrenburg, który we wspaniałych artykułach i reportażach, pisanych w czasie ostatniej wojny, rzucał w twarz hitlerowskich Niemiec płomienne oskarżenia, zabiera dziś głos na temat procesu w Norymberdze. Na łamach moskiewskiego dziennika „Izwestia“ pisze on, że zbrodniarze niemieccy, symulujący jak Hess czy Ribbentrop utratę lub częściowy zanik pamięci, dali by wiele, aby narody zwycięskie zapomniały nagle o ich okrucieństwach i mordach.

Wyrok na faszyzm zapadł już od dawna. „Słuchamy kroniki zbrodni, pisze Ehrenburg, którą znamy na pamięć. Pisane one były nie atramentem, lecz krwią drogiej nam ludzi“. To nie dwudziestu zbrodniarzy zasiadło na ławie oskarżonych, to sam faszyzm, „jego wilcza ideologia, jego podstępność, anormalność, jego pyszałkowatość“. Gazy Norymbergi goszczą dziś przedstawicieli wszystkich narodów, którzy będą świadkami kary, jak przedtem byli świadkami zbrodni. Miejsce procesu wybrane jest dobrze, bo stąd wyruszyły hordy hitlerowskie na podbój Niemiec, a potem świata. Tu więc nastąpi też epilog mitu.

Jak zachowują się dziś Niemcy w Norymberdze? A no czyszczą buty sędziów na korytarzach hotelowych, służą i płaszczą się. Lecz łatwiej oczyścić jest buty, aniżeli swoje sumienie. Ehrenburg wspomina buty żołdaków Keitla, depczących bruki Paryża, przesładowania i łapania. Wspomina krwawe rządy Franka w Polsce i Rosenberga na Ukrainie i Białorusi. A potem długi korowód cieni Majdanka, Oświęcimia, Treblinki, jeńców ginących z głodu, zagazowanych dzieci. Te cienie są dziś sędziami oprócz ośmiu arbitrow wojskowego trybunału.

„Ludzkość — kończy Ehrenburg — do-

znała zbyt wiele bólu i dlatego nie spuszcza z oczu procesu w Norymberdze. Jest tu staruszka z Czarnogóra, której Niemcy spalili dzieci, kobieta z Mariupola, która opowiadała mi, że kiedy Niemcy robili jej małą dziewczynkę, mała zawołała: „Zimno mi, wujaszku, nie chcę się kapać“, a „wujaszek“ zagrzebał ją żywcem w ziemi. Są tu wymordowane wdowy i dzieci rosyjskich żołnierzy. Znajdują się tu wszyscy, którzy mają serce i wołają: „Wymiećcie faszystów z powierzchni ziemi, usuńcie zarazki faszyzmu z serc i umysłów“.

W. O.

Studenci muszą się liczyć z opinią robotniczej Łodzi

Zrealizowało się marzenie Łodzi: posiada wyższe uczelnie i to w nadmiarze. I właśnie dlatego, że, jak na nasze dzisiejsze ciężkie warunki, w nadmiarze — zaczyna mieć z tego powodu i kłopoty. Ulokowanie wielkiej rzeszy młodzieży akademickiej w murach miasta — napotyka duże trudności. Ale młodzież jest niecierpliwa i nim zaczęła się na dobre uczyć zaczyna zarówno miastu jak i tym, którzy są jego prawdziwymi gospodarzami — zorganizowanymi robotnikami, przysparzając coraz więcej zmartwień.

Właśnie wczoraj nastąpiło otwarcie roku akademickiego w Szkole Głównej Handlowej. Parę dni temu jednak studenci tej uczelni zaprezentowali się niezbyt przyjemnie. Wywołali całkiem niepotrzebnie zatarg z tymi, którzy do spraw młodzieży akademickiej zawsze odnosili się z największą życzliwością — ze Związkiem Zawodowymi.

Bratnia Pomoc tej uczelni uzyskała od Zarządu Miejskiego pozwolenie na zajęcie

Wyniki wyborów do Rad Zakładowych

W ostatnich dniach na terenie Łodzi przeprowadzono w szeregu zakładów wybory do Rad Zakładowych. W przemyśle włókienniczym wyborów dokonano w Zakładach Przem. Bawełn. L. Geyer (Piotrkowska 295), w fabryce K. Steinerta (Piotrkowska 276), w fabryce Schweikerta (Wólczajska 215), w fabryce Pattberga, w Zakładach Eisert E. i Schweikert B-cia (Gdańska 47) i w fabryce Eisenbrauna (Kilińskiego 228). Wybory wszędzie miały przebieg spokojny, procent głosujących na ogół był znaczny. Przechodziły wszędzie listy ustalone przez komitety porozumiewawcze, w rzadkich wypadkach z małymi zmianami. Cyfrowo wynik wyborów w wyżej wymienionych fabrykach przedstawiał się następująco:

W fabryce Geyera: PPR — 9 radców, PPS — 9, bezpartyjni — 9 i ZWM (młodzież) — 3.

w fabryce Schweikerta: PPR — 5 radców, PPS — 4, bezpartyjni — 5.

w fabryce Steinerta: PPR — 10 radców, PPS — 2, bezpartyjni — 4, ZWM — 1.

w fabryce Pattberga: PPR — 4, PPS — 1, bezpartyjni — 4.

w fabryce Eiserta i Schweikerta: PPR — 4, PPS — 1, bezpart. — 4.

w fabryce Eisenbrauna: PPR — 5, PPS — 5, bezpart. — 5.

W dalszych fabrykach wybory odbywać się będą w terminach ustalonych przez Okr. Radę Zw. Zawodowych. (w)

lokalu restauracyjnego „Ziemiańskiej“ przy ul. Piotrkowskiej. Ci, którzy wydali taką decyzję, zapomnieli o tym, że lokal ten prowadzony jest na zasadach spółdzielczych. Decyzję cofnięto, a młodzież na znak protestu okupowała lokal restauracyjny.

Zachowano się bezprzykładnie — oświadczył przewodn. Okr. Rady Zw. Zaw. ob. Burski. — Na naszą interwencję i prośbę o opuszczenie lokalu młodzież zajęła postawę wyzywającą. Niestety, przedstawiciele grona profesorskiego zamiast wpływać perswazyjnie na uspokojenie młodzieży, zachęcali ją raczej do dalszych nierozważnych posunięć.

Musimy oświadczyć, że los młodzieży akademickiej leży nam na sercu, ale nie możemy pozwolić, aby uciekała się ona do aktów wymuszeń czy terroru. Tymczasem mamy wiele dowodów na to, że młodzież podsyca jest do nierozważnych pociągów. Skutki byłyby fatalne dla tejże młodzieży. Zw. Zawodowe rozumieją konieczność posiadania stołówek przez studentów, lokal taki będzie znaleziony i oddany do jej dyspozycji, ale — na prawdziwą stołówkę. Na razie wyrażiliśmy w imieniu Związku Gastronomicznego gotowość przyjęcia z pomocą młodzieży przez danie jej 100 obiadów dziennie darmo i 1000 obiadów płatnych po 1 zł. każdy, w restauracjach spółdzielczych. Delegaci młodzieży przyjęli dziś talony na obiady bezpłatne, zrezygnowali natomiast z talonów płatnych.

Należy przestrzec studentów — kończy ob. Burski — przed nierozważnymi krokami. Niedobrze by bowiem było, gdyby społeczeństwo rozczarowało się do nich wcześniej, nim ich pokochało. Byłoby to ze szkodą zarówno dla nauki jak i dla samej młodzieży. (Z)

Szkola Główna Handlowa

rozpoczęła rok akademicki

Szkola Główna Handlowa — oddział w Łodzi — święciła wczoraj uroczystą inaugurację roku akademickiego, na którą przybyli zaproszeni przedstawiciele władz miejskich, profesorowie wyższych uczelni w Łodzi oraz de-

legacja Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Przemówienia powitalne wygłosili: rektor Łódzkiego Oddziału SGH prof. Edward Lipiński oraz rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. dr Jerzy Loth.

Nawiązując do tradycji przedwojennej SGH i tajnej jej działalności podczas okupacji mówcy podkreślali konieczność istnienia tak ważnej w powojennej Polsce placówki wychowawczej i oświatowej jaką jest wyższa szkoła handlowa oraz przypominali trudności, na jakie napotykało odbudowanie jej, dziękując jednocześnie tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania łódzkiego oddziału SGH.

Po uroczystej immatrykulacji studentów prof. Lipiński wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Tworzenie się kapitału społecznego“.

PUR w cyfrach

O pracy organów Państw. Urzędu Repatriacyjnego w akcji masowej, jaką jest akcja repatriacyjna, świadczyć mogą najlepiej nie pojedyncze głosy malkontentów, ale konkretne dane statystyczne.

A więc: ruch repatriantów wyraża się cyfrą 1.520.424 osób, przybyłych na teren katowickiego oddziału PUR, w tym 1.321.556 repatriantów ze Wschodu i 198.868 — z Zachodu. PUR dysponuje 21 punktami etapowymi i przeładunkowymi. W Katowicach znajduje się 10 takich punktów, w Bytomiu 5, w Opolu i Gliwicach po 3 punkty.

Trudności żywnościowe obrazują najlepiej zestawienie zapotrzebowań na najważniejsze produkty żywnościowe w październiku rb. ze zrealizowanymi prze-

Zapotrzebowanie Zrealizowano ton wano

Mąka żytnia	296	—
Mąka pszenna	90	4
Cukier	35	35
Tłuszcz	45	2
Mięso	90	7,5

Wobec niedostatecznych przydziałów żywnościowych część najważniejszą produktów musi PUR zakupywać na wolnym rynku. Mimo te trudności wydano jednak w październiku 845.351 posiłków, co w porównaniu z ilością posiłków, wydanych we wrześniu stanowi cyfrę o 137.407 większą.

W ramach akcji repatriacyjnej udziela się również zapomóg pieniężnych. Dotychczas zapomogi te otrzymało 19.449 rodzin na sumę 5.071.172 zł.

Pomoc sanitarną zorganizowano w 37 punktach sanitarnych PUR-u, w których pracuje 37 lekarzy i 78 fachowców sił pielęgniarskich. W październiku rb. udzielono ogółem pomocy lekarskiej 13.540 osobom, wśród których było 1.171 chorych zakaźnie.

Dział pośrednictwa pracy ułatwił otrzymanie zajęcia 11.500 osobom, w tym 5.300 osób znalazło prace w górnictwie, włókiennictwie, przemyśle, 6.200 w rzemiośle, a 1.000 w przemyśle, jako pracownicy umy-

Nowości „CZYTELNIKA“

LISTOPAD

LITERATURA PIĘKNA

- Dąbrowska M. — Marcin Kozera. — Opowiadania zł. 15.—
- Gojawczyńska P. — Krata — Powieść „ 85.—
- Kraszewski I. J. — Stara Baśń — (lekt. obowiązk. dla VII kl) „ 80.—
- Nowicki Andrzej — Podróż do Świętej Ziemi — Wiersze „ 25.—
- Żeromski S. — Doktor Piotr. — Opowiadanie „ 12.—

LITERATURA NAUKOWA

- Grycz J. — Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie. — Podręcznik i poradnik „ 120.—
- Kobendza J. i R. — Materiały przyrodnicze do projektu rozplamowania puszczy Kampinoskiej (ilustr.) „ 55.—
- Pawłow J. P. — Mózg i jego mechanizm. Wyd. II (ilustr.) „ 120.—

KSIAŻKI PRAWNICZE

- Giebułtowski J. — Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów „ 70.—
- Namitkiewicz J., Rakower A. — Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych. — Komentarz „ 180.—
- Reforma Rolna. Przejęcie lasów na własność Skarbu Państwa „ 30.—

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- Ozogowska H. i Batorowicz Z. — Pisma poprawnie „ 12.—
- Zarembina, Ozogowska, Batorowicz — Czytamy (ilustr.) „ 5.—
- Zarembina, Ozogowska, Batorowicz — Nasza Ojczyzna — Czytanka (ilustr.) „ 15.—

BIBLIOTEKA SZPILEK

- Lipiński E. Szelaż J. — Pożegnanie z Hitlerem (ilustr.) „ 25.—

WYDAWNICTWA MUZYCZNE

- Rączkowska W. — Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę... „ 90.—
- Romaszkowa Z. — Zbiór etud dla pierwszych dwóch lat nauki na fortepian. „ 140.—

Hurtowa sprzedaż PAPIERÓW, PŁYT i BŁON FOTOGRAFICZNYCH

Bydgoskiej Fabryki Foto-Chemicznej (d. „ALFA“) ob. pod Zarz. Przeds. Państw. FILM POLSKI

odbywa się

Łódź, Pl. Wolności 2 Dyrekcja Dz. Fabrykacji

Bydgoszcz, Garbary 3, Fabryka

Warszawa, Marszałkowska 56, Sklep

Skład w Bydgoszczy wysyła również towar za zaliczeniem. (2308)

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr WIKTOR LUKOMSKI, lekarz, spec. chorób uszu, nosa, gardła i krtani, przyjmuje codziennie od godz. 15—17, Zawadzka 3. (2172)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr K. PIOTROWSKA, choroby dzieci, powróciła, przyjmuje od 4 do 6-ej. Emilii 6. (2212)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powróciła. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odma szczeni, ul. Piotrkowska 152 m. 3, tel. 183-16; przyjmuje 3—5 po poł. (1709)

Poszukiwanie pracy

SZOFRER - mechanik, poszukuje pracy. DA BROWSKI, Józef, Wólczańska 93/19. (2201)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA samotna, inteligentna wilnianka do pomocy pani domu przy dwóch osobach. Warunki listownie: Częstochowa, Al. Wolności 79, Konkiewicz. (kr)

POMOCNICA domowa potrzebna, Radwańska Nr 4/6. Warunki dobre. (Ag)

POTRZEBNA zdolna krawcowa z dłuższą praktyką i praktykantki do pracowni sukien, Andrzeja 7—15, warunki dobre. 2320

CZYTELNIA-KSIĘGARNIA „Roma“, Pl. Wolności 6, przyjmuje inteligentną panią do pomocy. (2291)

MŁYŃSKI monter warsztatowy na produkcję maszyn potrzebny. Zgłoszenia: Warszawa, Pożnańska 38—3, Pałaszewski. (kr)

Lokale

SKLEP z mieszkaniem odstąpię. Wiadomość Południowa 29, m. 1 w godz. od 10 do 2 pop. (2277)

SKLEP z urządzeniem i mieszkaniem odstąpię. Zgierska 64, m. 4. (2285)

POKOJU poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego“ pod „El-ka“ (2274)

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia. Kupno — sprzedaż — naprawa. Radwańska 4—6. (Ag)

KETTELMAZYNE - zczepiarke, inną nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

ŚWIECE choinkowe (półwoskowe), pocztówki świąteczne, ozdoby choinkowe po cenach najniższych. Wytwórnia dewocjonalii, „Bazar Katołicki“, Łódź, Sienkiewicza 49. (Ag)

KLISZE, filmy, papiery fotograficzne, przybory fotograficzne, aparaty kupuje, płaci do dobre ceny Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (kr)

SKÓRY miękkie, twarde, ceny hurtowe, Gdańska 9 m. 12. (2213)

„MUZYKA I NUTY“ — Teofil Matulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż instrumentów muzycznych: skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych. (pap)

OLEŃKI miękkie stare i nowe kupuję w każdej ilości, Łódź, Pl. Wolności 10, m. 21. (Ag)

KUPIĘ większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer. Skład futer Jan Kawiorski, ul. Piotrkowska 160. (Ag)

PRZEDZĘ szwską, rymarską i powroźniczą oraz szpagaty kupuje firma Jan Filiński, ul. Piotrkowska 37. (2102)

IGŁY do maszyn pończosznich, części itp. przybory kupiemy. „Helm“, Śródmiejska 22. (Kr)

WKRETKI do drzewa, inne wyroby śrubowe, sprzedaż urzędowa i komercyjna „Spółka Śrubowa“, Łódź, Śródmiejska 6, tel. 139-33. (1927)

KUPIĘ skóry fokowe i inne futrzane. Skład futer Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

SPRZEDAJEMY makulaturę. Wiadomość: Piotrkowska 96, III p. pokój 307. (wt)

Różne

WYTWÓRNIA bielizny meskiej znanej firmy warszawskiej K. Balarv, Łódź, Piotrkowska 15 m. 4. Poleca na zamówienie wykwiętą bieliznę męską oraz piżamy i bluzki damskie z powierzonych materiałów. (pap)

KROJU szycia modelowania nowoczesnym systemem wyczuja. Kursy Antoniny Franke, Nawrot 32/3. (2230)

KURSY Ir. Dąbrowskiej — Andrzeja 4, przyjmują zgłoszenia na nowy kurs maszynopisanie, angielskiego, stenografii, handlowy i przygotowawczy. (1635)

PRZEDSTAWICIELE, przedstawicielki wprowadzeni w branżę drogerijno-mydlarskiej poszukiwani przez fabrykę chemiczną. Zgłoszenia telefoniczne 148-23 od 8—12-ej. (2309)

BOLESŁAW KOSIADA, Modlica, gm. Gospodarz, unieważnia palcówkę, książeczkę wojskową, dowód konia, kwity odstawy kontyngentu, kwity podatkowe (2183)

ZNALEZIONY pies, rasy wilk, do odebrania. Zawadzka 35, m. 5a J. Fiszer. (2280)

REDLICH KATARZYNA, Stare Choiny, Bronisławy 38, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą i 5 kartek żywnościowych Nr 313. (2293)

DOBROSLAWA ZAJĄCZKOWSKA, Piotrkowska 135, unieważnia zgubioną legitymację szkolną, Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego w Łodzi. (2295)

JANEC WŁADYSŁAW, Południowa 86/14, unieważnia zgubione dokumenty na samochód „Hauza“ P. R. 3900 i dowody osobiste. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2319)

CICHA WŁADYSŁAWA, Janiny 7, unieważnia skradzioną palcówkę i zaświadczenie LOP. (2289)

DNIA 24.XI zgubiono teczkę skórzaną z trzema książkami. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do administracji „Dziennika Łódzkiego“. (R)

STANISŁAW RZEGOCIŃSKI w Krakowie, oddział w Bytomiu, Plac Czerwony 6—7, telefon 35/21, wykonuje izolacje ciepło i zimochronne, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane i izolacyjne. (kr)

JAK FOTOGRAFOWAĆ? Podręcznik dla fotografów i fotoamatorów najnowsze wydanie, wysyła za zaliczeniem pocztowym, dla odsprzedańców rabaty. Hurtownia Fotograficzna, Kraków, Gołębia 6. (kr)

Nowo otwarty NAJPRZYTYLNIJSZY LOKAL w Łodzi 44

Cafe „COSTARICA“ Bar

PIOTRKOWSKA 44

Właśc.: Jadwiga Frąckiewicz i Maria Adamska zapraszają na pierwszorzędną kawę z ekspresu (Ag)

LOKALU BIUROWEGO

możliwie z magazynem w Katowicach

poszukujemy. Oferty kierować sub „126“ Kraków „Par“, Rynek Główny 46 (kr)

SKUP I SPRZEDAŻ starego żelaza i różnych części użytkowych oraz odpadków metalowych. Skład Starego Żelaza (Ag)

BOLESŁAW JABŁOŃSKI ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 41/43. Tel. 142-35

FABRYKA CUKRÓW „IRIS“ R. ŚREDNICKI

Łódź, Piotrkowska 218 poleca doskonale wyroby po cenach konkurencyjnych, Cenniki na żądanie. Prowincja za zaliczeniem. (Ag)

Kalendarzyk HARCERSKI 1946
zawiera:
PODSTAWOWE WIADOMOŚCI - O ORGANIZACJI HARCERSTWA TERENOWANSTWIE, PIOMIERCE SYGNALIZACJI, SAMARYTANCE ITP
do nabycia:
SKŁADNICA HARCERSKA
PUNKTY SPRZEDAŻY: KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO 4, RYNEK GŁ. 5
i WSZYSTKIE SPÓŁDZIELNIE I SKŁADNICE HARCERSKIE W POLSCE
CENA zł. 20.-

PLOMBY

OLEWIANE I PLOMBOWNICE dostarcza ze składu Firma ALEKSANDER OZIMOWSKI skład narzędzi i artykułów technicznych Łódź, ul. Piotrkowska 240. Telef. 216-03 (Ag)

Aromaty owocowe

DO LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK i t. p. polecamy. PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (Ag) Kupujemy olejki do PERFUM, MYDEŁ i inne.

„MUZYKA“

PIOTRKOWSKA 81 Poleca: wszelkie instrumenty muzyczne, radioodbiorniki, pafony, płyty, gły, lampy radiowe, struny SPRZEDAŻ KUPNO (pap)

OGŁOSZENIE

Zarząd m. Łęborka poszukuje do natychmiastowego zatrudnienia:

- 1 monter na sieć wodoc.
 - 2 monterów na inst. wodoc. i centr. ogrzew.
 - 2 monterów na inst. i sieć gazową
 - 6 robotników do gazołpi (przyuczonych)
 - 2 stolarzy
 - 1 szklarza.
- Zapotrzebowanie dotyczy tylko fachowców. Taryfa od 6 do 10 zł. za godz. plus premia do 50 proc plus obiad w stołówce i karta żywn. I kat.
Dobre mieszkanie zapewnione, warunki życiowe możliwe.
Zgłoszenia osobiste (przyjazd od razu z rodziną).
Zarząd m. Łęborka
Burmistrz: mgr. Jan Brzozowicz (kr)

Tylko pięć dni od środy, d. 5 grudnia br.

„WIECH“

występuje gościnnie w programie „MIŁOŚĆ I PROPAGANDA“
Początek o godz. 19.15

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowo-budowlane lewej strony gmachu przy ul. Łagiewnickiej Nr 34/36.

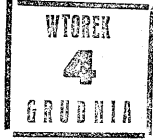
Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225 w pokoju Nr 35, do dnia 10 grudnia 1945 roku do godz. 9 przed południem w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na roboty remontowo-budowlane przy ul. Łagiewnickiej“.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Ubezpieczalni Społecznej pokój Nr 35 od godz. 8 do 9 rano.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert o godz. 11 rano. Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł 5.000. — złożyć należy w kasie Ubezpieczalni Społecznej a kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

KALENDARZYK HISTORYCZNY



DZIŚ: Barbary słow. Lubomily
JUTRO: Sabby, Niketa i Anasztazji słow. Spitoslawa

- 1735 Urodził się angielski myśliciel Tomasz Carlyle.
1735 Umarł w Bolonii przyrodnik włoski — Luigi Galvani, odkrywca „elektryczności zwierzęcej”
1829 Umarł w Wiedniu poeta-słowianofil Paweł Wroniech, autor „Świątyni Sybilli”
1836 Manifest Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu
1927 Otwarcie radiostacji śląskiej w Katowicach.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Komenda Miejska MO — tel. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielowicza (Pomorska 91), Siemieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) godz. 19.15 „Podwójna buchalteria” w udziałem Stanisławy Piaseckiej.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19.15 „Raz na lewo, raz na prawo”.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Pojedynek”
„Teęza” (Piotrkowska 108) — „Mściciele Ludowi”
„Wisła” (Przejazd Nr 1) — „Stylo”
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — Tajemnica panny Brinck”
„Hel” (Legionów 2-4) — „Paweł i Gaweł”
„Robońnik” (Kilińskiego 178) — „Zdobywcy Maroka”
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma”
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76) — Swiniarka i pastuch”
„Zachęta” (Zgierska 26) — „Gunga-Din”
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Subretka”
Zaznaczamy, że kino „Hel” w Rudzie Pabianickiej zmieniło nazwę na „Muza”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 15, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

ODCZYT O REFORMIE PISOWNI

Tow. Miłośników Języka Polskiego w Łodzi urządza dnia 5 bm. w lokalu przy ul. Lindleya 3, sala 12, III piętro o godz. 18 odczyt prof. Henryka Ułaszyna pt. „O reformie pisowni” (dokończenie). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej

„KSIAŻKA”

Łódź, ul. Piotrkowska 86

ukaze się w najbliższych dniach książka

WŁ. LENINA

p. t.: Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie (Kr)

STUDIA PEDAGOGICZNE ZNP

Pod dyrekcją prof. Stefana Baleya powstało w Warszawie specjalne studium dla nauczycieli którzy rozpoczęli studia instytutowe przed wojną lub w czasie okupacji. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Instytutu pedagogicznego ZNP do dnia 31 grudnia.

PODANIA DO SZKOŁY OFICERÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że termin składania podań o przyjęcie do Szkoły Młodszych Oficerów Służby Zdrowia przedłużony został do dnia 12.12.1945 roku.

Kandydaci r. 1921—1928 mogą podać podać do RKU Łódź-Miasto ul. Pomorska 18, I piętro codziennie w godzinach od 9 do 13-ej. Do podania należy załączyć: życiorys, świadectwo szkolne z ukończeniem co najmniej 2 klas gimn., metrykę urodzenia, 3 fotografie, świadectwo moralności i świadectwo obywatelstwa.

DZIENNIK SPORTOWY

Sezon hokejowy rozpoczęły

Od dwóch bodaj tygodni mówi się o projekcie wyjazdu hokeistów „Cracovii” na dwa gościnne występy do Pragi Drużyna hokejowa Cracovii miała przed wojną doskonałą markę nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Nie znaczy to jednak wcale, żeby po 6-letniej przerwie drużyna ta mogła zachować swoją dawną formę sportową i tak bez żadnego treningu na lodzie pierwszy swój mecz grać od razu za granicą.

Budzi się poważna obawa o los Cracovii w Pradze. „Przegląd Sportowy” podaje, że Cracovia grać będzie jutro i pojutrze. Dziwi nas jednak, że na ten temat nikt nie uważał za stosowne wypowiedzieć swego zdania. Nie przesądzać wyniku tych meczów uważam, że nie wolno się nam porywać na mecze międzynarodowe, nie mając odpowiedniego przygotowania. Nie wolno nam lekceważyć przeciwników, a mecze międzynarodowe traktować jako trening. Wiemy, że drużyna Cracovii dba o swoje barwy i zechce niewątpliwie uzyskać jak najlepsze wyniki w Pradze, ale nie mamy absolutnie żadnej gwarancji, czy hokeiści nasi nie skompromitują się na obcym terenie, a byłoby to bardzo przykre i zgoda dla sportu polskiego rzeczą niepotrzebną.

Cracovia do Pragi wyjechała w następują-

cym składzie: Kapusta, Lemieszko, Trochanowicz, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Jasiński, Ostrowski, i Jusewicz. Obok nie mówiących nazwisk mamy byłych olimpijczyków jak: Marchewczyk, Wołkowski czy Kowalski. Wiemy jednak bardzo dobrze, jak nie raz trudno jest nawet byłym olimpijczykom wrócić do swojej formy. Przykładem niech tutaj będą Gierullo, Wajsbówna, Staniszewski, a chociażby i nasi znakomici ongiś bokserzy.

Hokeiści Cracovii przeszli tak zwany suchy trening zaprawę gimnastyczną, ale tego jest jeszcze za mało, żeby zdecydować się na rozgrywanie zawodów międzynarodowych.

Nawiązywanie stosunków z zagranicą jest rzeczą chwalebna i bardzo pożądana, ale na wszystko przyjdzie odpowiedni czas i nigdy w tym nie trzeba specjalnie się spieszyć.

Jeżeli nawet Cracovia potrafi wygrać w Pradze, to przeczekawszy jeszcze jakieś dwa tygodnie w kraju, po przeprowadzeniu treningu na lodzie, potrafiłaby niewątpliwie wygrać w Pradze w znaczniejszym stosunku bramek.

Z biciem serca czekając nam pozostaje na wiadomość z Pragi. Oby wszystko skończyło się jak najpomyślniej!

J. N.

Z ukosa

Demokracja „made in England”

W jednym — proszę was — felietonów wspominałem — jak to sobie może przypominacie — o artykule Bertranda Russela w „Manchester Guardian”. Znakomity filozof brytyjski faktycznie zadziwił mnie swoją bystrością w dostrzeganiu światowych — jak to się mówi — antagonizmów. We wspomnianym — uważacie — artykule zauważył na przykład namiętny spór żydowsko-arabski. Postraszyl nawet — moi złoci — wymienionych antagonistów najmłodniejszym obecnie lekarstwem na wszystkie spory, penicilliną — mianowicie — atomową.

Czytam — uważacie — biegle polskie gazety, a od czasu do czasu (z pewną, naturalnie, trudnością) dorywam się i do angielskich. — Dobry — jak to się mówi — miesiąc upadają mi więc w oczy różne tam wiadomości z całego, można powiedzieć, świata, a między innymi i z Palestyny. Te — proszę was — z Palestyny to mają tylko takie tułusty tytuły: „Zaostrzona sytuacja w Palestynie”, „W Palestynie niepokój”, „Krwawe starcia w Tel-Awivie”, „Rozuchy w Gi vat Heim”, „Powstanie w Tikwach” i tak — moi złoci — dalej. Ano, myślę sobie, uczony Bertrand raczej widać miał: Zydzi z Arabami wojnę prowadzą. Ale — widzicie — informacje pod tytułami są jakieś dziwne. Bo o Arabach, można powiedzieć, ani słowa, natomiast cały czas tylko o wojskach brytyjskich. Ze mianowicie otoczyły kolonię Szaragon, że aresztowały, że użyły broni palnej i w ogóle narobiły trupów z cywilnej ludności żydowskiej. Więc co jest — do miliona Lawrence’ów? Między kim o kim, mister Russell, jest właściwie antagonizm?

Alle filozof Bertrand na pewno, ma się rozumieć, o tym nie wie. W gazetach tylko swoje artykuły czyta. Zresztą co tu dużo gadać — może nawet angielskiemu moralistom i nie wypada się dowiadywać, jak symkowie — proszę was — Albionu do „Białej Księgi” — lami się wpisują. Tylko pytanie, kogo w takim razie Russell straszy bombą atomową — ten cały krwawy bałagan w Palestynie? Albo chowi ducha winnych Arabów?

Diabła warta — uważacie — taka moralność lub — jak kto woli — taki daltonizm polityczny z premedytacją.

P. S. A propos działalności „Arabów” w Palestynie — nie wiadomo dlaczego przewodniczący 7-milionowej amerykańskiej Federacji Pracy Green zwrócił się do premiera Allee z żądaniem „zaprzestania w Palestynie polityki tepienia resztek narodu żydowskiego przez wojska brytyjskie. To chyba jakiś karwał. Anglia bowiem zawsze była, jest i będzie pionierem demokracji. Szkoda tylko, że — w innych państwach.

ETIENNE

Centralne ogrzewanie i wodociągi, nowe instalacje wykonuje firma: A. MATUSZEWSKI, KILIŃSKIEGO 125. tel. 181-36.

Listy do obozów

Państwowy urząd Repatriacyjny stworzył przy Biurze Poszukiwania Rodzin (Łódź, ul. Piotrkowska 36) punkt zbiorkowy listów do obozów polskich w państwach Europy zachodniej i południowej.

Listy, zebrane w punkcie zbiorkowym, będą przesyłane adresatom za pośrednictwem redakcji pisma „Repatriant”.

Redakcja tygodnika „Repatriant” zniósła z dniem 4. 12. rb. pobierane dotąd opłaty za przesyłkę korespondencji do Niemiec i Austrii, co pozwoli wysłać wiadomości i życzenia świąteczne Polakom zagranicą.

Odpowiedzi Redakcji

(Dokończenie ze str. 3-ej)

EUGENIUSZ BEŁOWSKI w Pionkach k/Radomia. Adres okręgowej Spółdzielni Naczelniczej w Łodzi? Ul. Piotrkowska 149. Niech Pan napisze, o jakie podręczniki Panu chodzi.

CZYTELNIK „DZIENNIKA” w Zgierz. W sprawie aprowizacji inwalidów pracy postaramy się coś napisać. Oczywiście, przedstawione w Pańskim liście t. zw. podejście kier. Jasińskiego do t. zw. interesantów — nam również się nie podoba.

RYGROD. Ma Pan rację. Wiersz Pański jest cokolwiek gorszy od wiersza (na ten sam temat) Nachta i dlatego nie będziemy go drukowali.

DR STAN. F. MICHAŁSKI w Łodzi, St. Jaracza 30, m. 7. Dziękujemy za pomysł wprowadzenia do naszego pisma „Kącika językowego”. Skorzystamy z tego pomysłu, o ile u da nam się zwiększyć objętość „Dziennika”.

O książki dla Polaków za granicą

Komisja Międzyministerialna Opieki nad Polakami za granicą, działająca przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, apeluje do wszystkich instytucji, stowarzyszeń i osób prywatnych, oraz prosi je o składanie wszelkich materiałów, wchodzących w zakres zagadnień oświatowo-kulturalnych, jak podręczniki szkolne, dzieła klasyków polskich, encyklopedie, tygodniki itp.

Dary składać należy w urzędach wojewódzkich, powiatowych i miejskich informacji i propagandy, a w Warszawie w biurach „Orbisu”. Materiały te będą natychmiast przekazywane ośrodkom polskim za granicą, które są zupełnie pozbawione możliwości korzystania z dorobku kulturalnego swego narodu oraz kształcenia się w języku ojczystym.

PIERWSZE DZWONY POWOJENNE W POLSCE W PACYNIE

Dnia 11 listopada br. w parafii katolickiej w Pacynie, pow. Gostynin, diecezja Płocka, nastąpiła podniosła uroczystość poświęcenia pierwszych powojennych dzwonów w Polsce. Dzwony zostały ufundowane staraniem i pracą ks. prob. Józefa Waławskiego i wielką ofiarnością parafian.

Parafianie zbrali metal i dopomogli we wszystkim, by jak najprędzej posłyszeć dzwony, które by wzywając ich do kościoła, dzieliły z nimi chwile radości i smutku, chwile szczęścia i żałoby.

Cztery sąsiednie parafie śpieszą już do Pacyny, by dla siebie u mistrza Fr. Bręgosza odlać dzwony.

Odrodzenie ducha liturgii, Kościoła św., to odrodzenie życia katolickiego w nowym społeczeństwie polskim, tak ciężko sponiewieranego i zaniedbanego najazdem germańskim.

WYDAWANIE KART MLECZNYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że okręgi kart zaopatrzenia wydawcą będą karty mleczne: 1) dla dzieci od 1 do 6 lat, 2) dla chorych ze świadectwami lekarzy państwowych (grodzkich) Ubezpieczalni Społecznej oraz miejskich.

Wszyscy petenci ze świadectwami prywatnych lekarzy winni zgłaszać się do Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi Al. Kościuski 21, Referat mleczarski pokój 201.

UNIEWAŻNIONE ODCINKI ŻYWNOSCIOWE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, anuluje z dniem 1-go grudnia br. wszystkie odcinki wywołane w miesiącu czerwcem, lipcu, sierpniu i wrześniu, uprawniające do nabycia wszystkich artykułów żywnościowych i codziennego użytku.

WAŻNOŚĆ ODCINKÓW NA CHLEB DO DNIA 7 GRUDNIA

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że odcinki z kart żywnościowych z m-ca października i listopada, uprawniające do nabycia chleba, wywołane w miesiącu listopadzie tracą swą ważność z dniem 7 grudnia. Zarządzenie to dotyczy również kart żywnościowych Ministerstwa Komunikacji.

(MK)

Opieka nad dzieckiem

Opieka nad dzieckiem to jedno z najważniejszych zadań akcji społecznej. W tej dziedzinie Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzi 6 zakładów zamkniętych, w których przebywa obecnie 561 dzieci (365 chłopców i 198 dziewcząt). Poza tym 623 dzieci z czego 334 chłopców i 289 dziewcząt — umieszczonych zostało w rodzinach zastępczych, którym w październiku rb. za wychowanie dzieci wypłacono zasiłków na sumę złotych 155.160.

W akcji dożywiania dziatwy szkolnej w miesiącu październiku rb w 13-tu przedszkolach miejskich i 7-ciu prywatnych, w 111 szkołach powszechnych i w 42 gimnazjach było ogółem dożywianych 60.571 dzieci.

Zezwolenie na prowadzenie stoisk

Zarząd Miejski — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich przypomina wszystkim właścicielom budek, kiosków, szafek gazetowych, stoisk itp. na ulicach i placach miejskich, którzy nie posiadają zezwolenia na zajęcie miejsca wydane przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich — Zarządu Miejskiego, że urządzenie ich będą usunięte w drodze postępowania przymusowego na ich koszt, niezależnie od ukarania w trybie administracyjnym za przekroczenie przepisów porządkowych na drogach publicznych art. 21 ustawy z dnia 7 października 1921 r. (Dz. URP Nr 89 poz. 656 w brzmieniu poz. 151/28 r.) aresztem do 6 tygodni i grzywna do 1000 złotych.

Uwaga sprzedawcy choinek

Sprzedaż choinek i ozdób choinkowych może odbywać się tylko na targowiskach miejskich, po uprzednim otrzymaniu z Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, ul. Piotrkowska 104, odnośnego zezwolenia. Handel na ulicach jest wzbroniony. Każdy handlujący przed uzyskaniem zezwolenia musi wykazać się zaświadczeniem, że drzewka wycięte są z wieszka odnośnych władz.

Stan zaludnienia Łodzi

Na 1 listopada rb. ludność m. Łodzi wynosiła 475.604 osób. W ciągu m-ca październik przybyło do Łodzi 15.125 osób.

Według podziału narodowościowego ludność naszego miasta przedstawia się następująco: Polacy — 482.089; Niemcy — 33.815; Żydzi — 10.056; Rosjanie — 1.878; Ukraińcy — 381; Białorusini — 206; Litwini 54, i inne 1.125.

BĘDIEMY MIELI CHOINKI

Celem uniknięcia bezmyślnego niszczenia lasu przez bezplanowy wyrab choinek, tegoroczna sprzedaż choinek została ześrodkowana w reku Spółdzielni dla eksploatacji leśnych użytków ubocznych „Las”.

Spółdzielnia „Las” jest głównym nabywcą choinek i sprawuje kontrolę wespół z Wojskowym Batalionem Ochrony Lasów nad pozyskaniem, przewozem i sprzedażą choinek. Do akcji sprzedaży choinek zostały wciągnięte przez Spółdzielnię „Las” znane organizacje jak: Czerwony Krzyż, TUR, Związek Harcerstwa Polskiego itp., które są głównymi odbiorcami Spółdzielni „Las”.

Legalny przewóz i sprzedaż choinek będą się odbywały jedynie na podstawie pisemnego upoważnienia Spółdzielni „Las”.

Wszelkie nielegalne ścinanie, bezprawny przewóz i pokątna sprzedaż choinek przez osoby nieuprawnione przez Spółdzielnię „Las” będzie w sposób bezwzględny ścigana i choinki, pochodzące z nielegalnego źródła będą konfiskowane, a sprzedawcy pociągani do odpowiedzialności karnej.

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—02742 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96 III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2